

Aleksandra Partyk

dr, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ORCID: 0000-0003-3196-6601

apartyk@afm.edu.pl

Legitim 2.0., czyli o robocie przyszłości... rozstrzygającym spory zachowkowe

D., geniusz komputerowy, bohater opowiadania Olgi Tokarczuk *Deux ex*, za pomocą systemu komputerowego tworzy światy, symuluje proces ewolucji i w ten sposób ucieka od rzeczywistości¹. Czy jednak nie byłoby równie interesujące, gdyby zamiast powoływać do życia uniwersa, które później niszczy, geniusz ten opracował program komputerowy rozwiązujący spory międzyludzkie? Czy – gdyby taki program był realnie możliwy do napisania – moglibyśmy zastąpić sędziów robotami, które rozstrzygałyby sprawy sądowe bezbłędnie, a zarazem szybciej niż czynią to ludzie? Zagadnienie to budzi coraz szersze zainteresowanie naukowe, co związane jest z postępem rozwoju informatyki i zaawansowanymi pracami w sferze sztucznej inteligencji. W niniejszej publikacji chciałabym podjąć próbę odpowiedzi na przedmiotowe pytanie.

Niektórzy autorzy wprost stawiają hipotezę, iż w przyszłości można będzie posiłkować się systemami komputerowymi – także w realizowaniu zadań spoczywających na barkach sędziów². Czy jednak faktycznie w polskim wymiarze sprawiedliwości pojawią się roboty, nie tylko w roli profesjonalnych programów prawniczych ułatwiających szybkie dotarcie do poszukiwanych aktów normatywnych, poglądów doktryny czy stanowisk judykatury? Na dzień dzisiejszy niepodobna odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny i kategoriyczny³. Trudno bowiem przewidzieć przyszłość. Być może

¹ Zob. O. Tokarczuk, *Szafa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 55 i nast.

² Ł. Goździaszek, *Perspektywy wykorzystania sztucznej inteligencji w postępowaniu sądowym*, „Przegląd Sądowy” 2015, nr 10, s. 46.

³ Zob. J. Hawkins, S. Blakeslee, *Istota inteligencji. Fascynująca opowieść o ludzkim mózgu i myślących maszynach*, tłum. T. Walczak, Gliwice, 2016, s. 240.

jednak nie mylą się ci, którzy wskazują, iż następne lata – stopniowo, ale konsekwentnie – przyniosą poważne zmiany w dziedzinie wykonywania zawodów prawniczych, a czynny w niej udział komputerów stanie się codziennością. Nie można zapominać, że coraz częściej w literaturze pojawiają się głosy, iż w przyszłości w zawodach prawniczych (jak zresztą również na innych polach) najpewniej dojdzie do przełomu, gdyż wiele czynności wykonywać będą maszyny, a nie ludzie. Wprawdzie nie zanosi się na to, by w już w najbliższym czasie prawnicy mieli zostać zastąpieni przez sztuczną inteligencję, lecz będzie ona miała znaczenie jedynie wspierające pracę człowieka⁴, niemniej jednak możliwości rozwoju sztucznej inteligencji są w perspektywie dziesiątków lub setek lat kompletnie nieprzewidywalne, a to, co dziś jawi się nam jako *science-fiction*, może kiedyś być wspominane jedynie jako historyczny etap ewolucji do stanu, którego obecnie nie jesteśmy nawet w stanie próbować sobie wyobrazić⁵.

W aktualnym piśmiennictwie szeroko analizowane są zagadnienia związane z usprawnieniem pracy prawników przez systemy komputerowe, co mogłoby radykalnie zmienić na przykład sposób świadczenia doradztwa prawnego⁶. Chętnie badana jest również możliwość dopuszczenia robotów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Maszyny miałyby tu wykonywać zadania dotąd zastrzeżone dla ludzi – rozsądzać przedstawione im do rozpoznania spory. Zarazem, w odróżnieniu od „normalnych sędziów”, nie cierpiałyby na zmęczenie i mogłyby pracować bez przerwy.⁷ W niektórych państwach systemy komputerowe już dzisiaj wspierają sędziów przy wydawaniu orzeczeń, np. analizując spełnienie określonych przesłanek w rozpoznawanej sprawie⁸.

Chciałabym przeanalizować wskazane na wstępie zagadnienie w kontekście orzekania o zachowku, a więc instytucji polskiego prawa spadkowego, którą cechuje brak elastyczności i schematyzm. Czy ustawodawca mógłby doprowadzić do zastąpienia sędziego w tego rodzaju sprawie robotem? To kontrowersyjne pytanie może stanowić przyczynek nie tylko do rozważań nad możliwościami wykorzystania sztucznej inteligencji w rozpoznawaniu spraw sądowych, ale również do zastanowienia się nad samą istotą wymiaru

⁴ Por. B. Kuźniacki, *Zastosowanie sztucznej inteligencji do prawa podatkowego: Spojrzenie w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego” 2017, nr 2, s. 65–67.

⁵ Na temat nieprzewidywalności przyszłości zob. Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, Wydawnictwo Literackie, 2018, s. 331.

⁶ Por. R. Susskind, D. Susskind, *Przyszłość zawodów. Jak technologia zmienia pracę ekspertów*, tłum. Lidex. Centrum Tłumaczeń i Obsługi Konferencji, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 93; J. Kaplan, *Sztuczna inteligencja. Co każdy powinien wiedzieć*, WN PWN, Warszawa 2019, s. 120–121.

⁷ M. Tegmark, *Życie 3.0*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 140 i nast.

⁸ Zob. szerzej: T. Sourdin, *Judge v Robot? Artificial Intelligence and Judicial Decision-Making*, „UNSW Law Journal”, Vol. 41(4), s. 1118–1119.

sprawiedliwości. Czy sędzia orzekający w sprawie, w której w zasadzie nie ma miejsca na swobodną, dyskrejonalną ocenę, jest tylko ślepym wykonawcą regulacji prawnych, którego można zastąpić komputerem?

Niniejszy tekst stanowi zarazem swoiste nawiązanie do moich rozważań nad istotą roszczenia zachowkowego, które przedstawiłam w tekście: *Wyrokowanie o zachowku – ile swobody, ile matematyki?*⁹. W publikacji tej podjęłam bowiem próbę zmierzenia się z tezą, iż w sprawie o zachówek sędzia nieraz staje się „urzędnikiem z kalkulatorem”, nie posiada, co do zasady, szerokiego zakresu władzy dyskrejonalnej (a niejednokrotnie nie ma jej wcale), a rozstrzyganie sporu zależy w zasadniczej mierze od dokonania sztywnych wyliczeń. Swoboda jurysdykcyjna sądu w tego rodzaju sprawach przejawia się w tym, iż w wyjątkowych przypadkach sąd może obniżyć wysokość należnego uprawnionemu świadczenia lub nawet oddalić zasadne powództwo, mając na względzie rażąca sprzeczność dochodzonego roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Zatem w większości przypadków rola sędziego w rozstrzyganiu sporu o zachówek sprowadza się jedynie do zastosowania sztywnych regulacji prawnych i dokonania określonych ustawą obliczeń matematycznych¹⁰. Przedmiotowe zagadnienie prawnospadkowe można skonfrontować z pytaniem, czy w przyszłości do orzekania dopuszczone zostaną także maszyny (programy komputerowe), które nawet jeśli całkowicie nie zastąpią sędziów ludzkich, to będą udzielać im poważnego wsparcia przy rozstrzyganiu sporów.

Sztuczna inteligencja a wymiar sprawiedliwości

Za ojca pojęcia „sztuczna inteligencja” uznaje się Johna McCarthy’ego, który w latach 50. XX wieku badał możliwość uczenia się maszyn¹¹. Biorąc pod uwagę ograniczone ramy niniejszej publikacji, za wystarczającą uznać należy definicję przedstawioną przez Damiana Flisaka, iż jest to przejaw „zdolności cyfrowych maszyn do naśladowania, imitowania ludzkiej inteligencji dzięki wykorzystaniu zaimplementowanego w nich oprogramowania”¹².

Skoro zatem maszyny zostają zaopatrzone w oprogramowanie pozwalające odzwierciedlać określone schematy myślowe właściwe ludziom, to czy nie obejmuje to również możliwości imitowania procesów intelektualnych,

⁹ A. Partyk, *Wyrokowanie o zachowku – ile swobody, ile matematyki?*, „Quaere” 2019, Vol. 9, s. 1174–1182.

¹⁰ *Ibidem*, s. 1177–1180.

¹¹ Zob. szerzej J. Kaplan, *op. cit.*, s. 29-31; P. Stylec-Szromek, *Sztuczna inteligencja – prawo, odpowiedzialność, etyka*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2018, z. 123, s. 502.

¹² D. Flisak, *Sztuczna inteligencja – jak chronić prawa autorskie twórczości robotów*, „Rzeczpospolita”, 22.05.2017; cyt. za: P.P. Juściński, *Prawo autorskie w obliczu rozwoju sztucznej inteligencji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2019, nr 1, s. 7.

jakie towarzyszą sędziom przy sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości? W literaturze pojawiają się publikacje, w których proponuje się wprowadzenie możliwości rozpoznawania sporów jurydycznych właśnie przez komputery¹³. Zagadnienie to – co oczywiste – budzi kontrowersje.

Niewątpliwie postępowania sądowe powinny być prowadzone w sposób efektywny, co stanowi gwarancję rzetelnego procesu. W literaturze jako aspekt efektywnego postępowania wyróżnia się jego szybkość. Należy zatem w taki sposób ukształtować postępowanie sądowe, aby można było je przeprowadzić bez zbędnej zwłoki, gdyż w innym wypadku narusza się istotę sprawiedliwości¹⁴. Truizmem jest spostrzeżenie, iż gdy sędzia koncentruje się na określonej sprawie, to nie zajmuje się innymi, co *de facto* może być jednym ze źródeł przewlekłości w postępowaniach sądowych. Najpoważniejszym bodaj powodem, dla którego polscy sędziowie są przeciążeni pracą, jest konieczność sporządzania pisemnych uzasadnień wyroków. Czasochłonne jest także czytanie (nieraz kilkukrotne) pism składanych przez strony, protokołów rozpraw, jak również analiza przepisów (nierazko niespójnych) i poglądów prawnych (niejednokrotnie sprzecznych) w danej materii, a także dokonywanie potrzebnych w sprawie wyliczeń matematycznych (nieraz skomplikowanych). Mówiąc kolokwialnie, sędzia się nie rozdwoi, nie może bowiem jednocześnie wykonywać czynności w każdej ze spraw przydzielonych do jego referatu.

Jednym z pomysłów na usprawnienie wymiaru sprawiedliwości jest odciążenie sędziów i zdjęcie z nich obowiązku podejmowania takich czynności, które mogą być wykonane przez kogoś innego. Obecnie zadania te realizują asystenci sędziów i referendarze sądowi. Czy jednak całkowitą fikcją jest sąd, w którym niektóre ze spraw rozpoznają sędziowie, a inne – maszyny ze specjalistycznym oprogramowaniem? Odpowiednio zaprogramowane komputery mogłyby zapewne wielokrotnie szybciej niż sędziowie-ludzie podejmować czynności w niektórych „szablonych” sprawach, a zatem i równie szybko wydać orzeczenie. Prawdłowo skonfigurowany komputer byłby również w stanie przygotować „uzasadnienie”, tj. opis przeprowadzonych działań systemu, które poprzedziły wydanie „orzeczenia”. W tym czasie sędziowie-ludzie mogliby skoncentrować się na tych sprawach, gdzie z uwagi na charakter lub wagę problemu nierealnym byłoby zastąpienie ich robotami, którym obce są uczucia, w szczególności empatia, i które nie posiadają doświadczenia życiowego¹⁵. Czy zatem w wykorzystaniu sztucznej inteligencji w charakterze orzecznika leży rozwiązanie bolączek wymiaru sprawiedliwości?

¹³ A. D'Amato, *Can/Should Computers Replace Judges?*, „Georgia Law Review” 1977, Vol. 11 (5), s. 1979.

¹⁴ A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, LEX, Warszawa 2012, s. 384.

¹⁵ Zob. T. Sourdin, *op. cit.*, s. 1128.

W literaturze wskazuje się, że dopuszczenie do orzekania systemów informatycznych – paradoksalnie – wzmocniłoby pozycję sędziów. Wyrażane jest bowiem zapatrywanie, iż „takie rozwiązanie wiązałoby się ze wzmocnieniem indywidualnego i merytorycznego charakteru pracy sędziego i innych pracowników, poprzez znaczące zmniejszenie liczby spraw o charakterze powtarzalnym, a także czynności o charakterze technicznym, na rzecz analizy myślowej dokonanej przez sędziów w sprawach trudnych”¹⁶.

Optymistycznie zagadnienie to postrzega również Max Tegmark, który stwierdza, że dzięki orzekającym maszynom „po raz pierwszy w historii każdy z nas stałby się naprawdę równy w świetle prawa”¹⁷. Autor sugeruje, iż owa równość realizowana byłaby przez to, że roboty stosowałyby normy prawne, zachowując przy tym pełen obiektywizm. Podkreśla on przy tym, że kompetencje „robotów orzeczniczych” wpłyną pozytywnie na realizację zadań wymiaru sprawiedliwości, skoro czas trwania postępowań sądowych stanie się krótszy, a koszty związane z zapewnieniem obywatelom dostępu do „sądu” ulegną redukcji. Autor ten zwraca również uwagę, że w odróżnieniu od ludzi, orzekające w przyszłości maszyny będą miały możliwość zapamiętywania danych w sposób nieograniczony. Dostrzega jednak również możliwe negatywne konsekwencje oparcia systemu orzeczniczego na robotach: do komputera można się włamać, może także dojść do błędu w oprogramowaniu¹⁸.

Analizując na przykładzie spraw o zachówek zagadnienie możliwości zastąpienia sędziów maszynami, należy przyjąć założenie, iż stworzenie odpowiedniego oprogramowania, które mogłoby uzyskać nazwę roboczą „Legitim” (łac. *portio legitima*), leży w granicach ludzkich możliwości.

Specyfika procesu o zachówek

Rozważania dotyczące możliwości komputerowego rozsądzania sporów o zachówek poprzedzić należy pobieżnym zarysowaniem istoty tej figury prawnej. Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byłiby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni, dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). W myśl art. 991 § 2 k.c. jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu,

¹⁶ Ł. Goździaszek, *op. cit.*, s. 59.

¹⁷ M. Tegmark, *op. cit.*, s. 141.

¹⁸ *Ibidem*, s. 141–142.

przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Z przytoczonej regulacji wprost wynika, iż uprawnione do zachowku są tylko te osoby, które należą do ustawowo określonego zamkniętego kręgu. Zbadanie tego, czy powód należy do grona uprawnionych do zachowku po spadkodawcy, jest czynnością z założenia prostą, wymaga bowiem w przeważającej większości przypadków jedynie analizy treści odpowiednich aktów stanu cywilnego. Najczęściej zresztą okoliczność tego rodzaju, iż powód należy do kręgu uprawnionych do zachowku, jest bezsporne.

Ustawodawca w kolejnych przepisach kodeksu cywilnego wskazuje zasady, które znajdują zastosowanie przy obliczaniu wysokości należnego uprawnionemu zachowku. Zwrócić należy uwagę, że zachówek niekiedy określany jest jako „zastępcza forma dziedziczenia”¹⁹, albowiem jego celem jest stworzenie pewnego zabezpieczenia dla interesów osób bliskich zmarłego, które były połączone ze spadkodawcą formalnymi więzami prawnorodzinnymi²⁰. Co do zasady: o ile nie dojdzie do wydziedziczenia uprawnionego przez spadkodawcę, to zachówek należy się mu z urzędu. Niejednokrotnie też strony jeszcze przed zainicjowaniem procesu o zachówek mogą ustalić wysokość roszczenia, jakiego mogą skutecznie dochodzić przed sądem, o ile – rzecz jasna – dysponują kluczowymi danymi.

Wyjątkowo jedynie zdarzają się przypadki, w których roszczeniu przeciwstawiany jest zarzut nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). W orzecnictwie i doktrynie utrwalił się pogląd, iż można bądź zmiarkować powództwo, bądź nawet uznać je w całości za niezasadne, jeśli jego uwzględnienie byłoby rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ugruntowany jest jednak nurt orzecniczy, wedle którego tylko w wyjątkowo drastycznych przypadkach sąd może w sprawie o zachówek powołać się na przepis art. 5 k.c. Tam, gdzie powstaje konieczność weryfikacji roszczenia pod kątem jego zgodności z zasadami współżycia społecznego, istotnie uaktywnia się rola sądu, który dokonuje swobodnej oceny roszczenia przez pryzmat klauzuli generalnej z art. 5 k.c.²¹

¹⁹ Por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 28.03.2018 r., I ACa 637/17, LEX nr 2513014.

²⁰ W niniejszym tekście nie ma miejsca na ocenę, czy zachówek trafnie realizuje nałożone mu cele. W tym zakresie zob. M. Załucki, *Obniżenie należności z tytułu zachowku w oparciu o zasady współżycia społecznego. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16.06.2016 r., V CSK 625/15*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 3, s. 103–151; A. Partyk, *Miarkowanie wysokości zachowku z uwagi na zasady współżycia społecznego. Glosa do wyroku s. apel. z dnia 9 maja 2018 r., V ACa 921/17*, LEX/el. 2018.

²¹ Por. M. Załucki, *op. cit.*, s. 103–105; A. Partyk, *Miarkowanie wysokości zachowku...*, *op. cit.*; *eadem*, *Wyrokowanie o zachowku...*, *op. cit.*, s. 1178–1181.

Niekiedy również spór między stronami zasadza się na tym, iż powód kwestionuje skuteczność wydziedziczenia, które udaremnia jego roszczenie. Wówczas sprawa komplikuje się, a rozstrzygnięcie wymaga poczynienia pogłębionych ustaleń, co obliguje sąd do przeprowadzenia szerszego postępowania dowodowego. W sporadycznych przypadkach – gdy spadkobierca zawarł ze spadkodawcą umowę zrzeczenia się dziedziczenia – do rozważenia sądu pozostawać może również kwestia, czy przedmiotowa czynność prawna została dokonana w sposób ważny, co może mieć wpływ na krąg uprawnionych do świadczenia z art. 991 k.c.²² Niemniej jednak w znakomitej większości spraw o zachówek wydziedziczenie bądź zrzeczenie się dziedziczenia w ogóle nie ma miejsca, zaś przyczyną, dla której roszczenie trafia przed oblicze Temidy, jest określone rozrządzenie testamentowe bądź poczynienie przez spadkodawcę darowizn, które wyczerpały lub nadmiernie nadwyrężyły skład spadku²³.

Zachówek jako taki jest zatem w przeważającej ilości spraw przewidywalny; w typowej sprawie strony nie bywają zaskakiwane rozstrzygnięciem sądu. Wskazać bowiem należy, że odnośnie zachowku podstawę obliczenia spadku tworzy stan spadku, czyli stan elementów komponujących spadek w chwili jego otwarcia i ich cen z daty orzekania o zachowku²⁴. Z punktu widzenia orzekania w sprawach o zachówek kluczowe znaczenie ma art. 993 k.c., na podstawie którego przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Dalsze regulacje precyzują dokładne zasady zaliczania darowizn na poczet należnego zachowku.

W orzecznictwie i w literaturze wskazuje się, że czynnością konieczną dla obliczenia zachowku jest ustalenie czystej wartości spadku. Należy więc najpierw ustalić wartość stanu czynnego spadku przez zestawienie i wycenę wszystkich praw (aktywów) należących do spadku, następnie zaś – od tak ustalonej wartości stanu czynnego spadku – odjąć wartość stanu biernego spadku (pasywów – długów spadkowych). Wreszcie do wartości czystego spadku dolicza się wartość darowizn i zapisów windykacyjnych dokonanych przez spadkodawcę zarówno na rzecz spadkobierców powołanych, jak i osób

²² Zob. szerzej: A. Partyk, *Waiver of Succession with Effect on a Minor: Comments de Lege Ferenda* [Zrzeczenie się dziedziczenia wywierające skutki odnośnie małoletniego dziecka – uwagi de lege ferenda], „Ius Novum” 2019, Vol. 13, No. 3, s. 247–266.

²³ Zob. M. Załucki, *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2012, z. 2, s. 535–536, 551–552; *idem*, *Alimenty w miejsce zachowku? Uwagi na tle ochrony osób bliskich spadkodawcy w perspektywie rekodyfikacji polskiego prawa cywilnego*, [w:] *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia materialne*, red. J. Łukasiewicz, I. Ramus, t. 2, Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 117–120.

²⁴ Wyrok SA w Szczecinie z dnia 28.03.2018 r., I ACa 637/17, LEX nr 2513014.

uprawnionych do zachowku²⁵. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 4.12.2014 r. w sprawie I ACa 1223/14²⁶, obliczanie zachowku zamyka operacja mnożenia substratu zachowku przez udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku. Jej wynik wyraża wysokość należnego zachowku.

O ile strony dysponują więc informacjami o wysokości stanu czynnego spadku, w tym wartością ewentualnych długów spadkowych, to mogą w sposób prosty dokonać matematycznych wyliczeń. Jeśli spadkodawca rozdysponował swym mieniem za życia, dokonując określonych darowizn, to mając informację o wartości przekazanych w tej drodze składników majątkowych, można dokonać odpowiednich wyliczeń arytmetycznych, wynikających wprost z litery prawa, celem określenia, na ile darowizny te wpływają na wysokość należnego uprawnionemu zachowku. Do tego rodzaju wyliczeń sędzia jest w istocie niepotrzebny. Równie dobrze to strony mogą samodzielnie je przeprowadzić, jeśli tylko posiadają zobiektywizowane podstawy do przeprowadzenia odpowiednich obliczeń, np. pozyskując od rzeczoznawców dane o wartości składników majątku spadkowego i darowizn (jeśli podlegają uwzględnieniu w sprawie). Ustawodawca nie przewidział sytuacji, w której sąd mógłby w sprawie o zachówek zasądzić kwotę stosowną do realiów sprawy, jak ma to miejsce np. w sprawie o zadośćuczynienie, a zatem równie dobrze wyrokować mógłby tu komputer, który w odróżnieniu od „ludzkiego” składu sądu wielokrotnie szybciej mógłby przeanalizować zgromadzone dowody.

W literaturze zwrócono uwagę, iż „jeśli system prawny jest klarowny i spójny, względnie proste jest dokonywanie w jego ramach operacji z zakresu sztucznej inteligencji, czyli w głównej mierze czynności o charakterze matematycznym i logicznym²⁷”. Podążając tym tropem, można byłoby postawić tezę, że w razie stworzenia odpowiednich algorytmów dla orzekania w sprawach o zachówek sędziego zastąpić mógłby robot. Niewątpliwie tego rodzaju system maszynowy musiałby pozyskać „wiedzę” (pakiet danych) na podstawie analizy setek spraw tego rodzaju²⁸. Oprogramowanie „Legitim” musiało by zatem uwzględniać wszelkie akty prawne odnoszące się do problematyki prawa spadkowego, a zapewne także kluczowe rozstrzygnięcia sądów zapadłe we wcześniejszych postępowaniach z tej materii oraz wybór piśmiennictwa w tym przedmiocie. Nadto tak skonstruowany program powinien zostać

²⁵ Wyrok SA w Białymstoku z dnia 27.07.2018 r., I ACa 999/17, LEX nr 2574892.

²⁶ LEX nr 1651888.

²⁷ Ł. Goździaszek, *op. cit.*, s. 47.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 52; T. Sourdin, *op. cit.*, s. 1125.

wyposażony w opcję pozyskiwania informacji o faktach i dowodach w konkretnych sprawach, celem poczynienia określonych ustaleń, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Wydaje się jednak, że stworzenie tego rodzaju programu nie jest niemożliwe.

Czy jest to jednak wystarczający powód, by móc zaufać maszynom i oddać im wycinek władzy sądowniczej, nawet tylko w zakresie spraw o charakterze ściśle uregulowanym, takim jak zachówek?

Istota sądu

Mimo bezsprzecznych zalet, jakie niesie ze sobą perspektywa rozstrzygania sporów przez komputery, nie dopuszczam możliwości przekazania im sprawowania wymiaru sprawiedliwości. „Rozstrzygający” sprawę robot ze swej natury pozbawiony byłby bowiem ludzkiego pierwiastka²⁹. Jest zatem niemożliwym, by można było udzielić mu przymiotu niezawisłości, która to cecha w sposób immanentny łączy się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Punktem wyjścia dla niezawisłości jest właśnie orzekanie zgodnie z własnym sumieniem sędziego. Sumienie jest zaś właściwe ludziom, nie komputerom. W rezultacie organ, który nie jest niezawisły, nie jest i nie może być sądem, choćby wyrokował w sposób uwzględniający wszelkie przepisy prawa. Zresztą nawet sędzia-człowiek sprowadzony do roli „automatu subsumpcyjnego”, traci legitymizację³⁰, a zatem zrównywanie komputera, choćby najdoskonalszego, z sądem, traktować należy jako nieporozumienie. W tym miejscu warto przytoczyć myśl, iż „sąd w demokratycznym państwie prawnym nie może być sprowadzany do roli robota”³¹.

Aby ustalić, czy sztuczna inteligencja może zastąpić sędziów „z krwi i kości”, należy odpowiedzieć na pytanie: dlaczego w systemie prawnym niektórzy ludzie rozsądają w sposób władczy spory innych ludzi? Z czego wywodzi się uprawnienie do tego, by ich sądy miały moc zobowiązywania inne podmioty do podjęcia określonych czynności, do przekazania składników majątków innym? Na jakiej podstawie pewna grupa osób może orzekać o władzy rodzicielskiej, przesądzać o winie i karze w procesach karnych, wyrokować o uprawnieniach socjalnych czy rozsądzać spory cywilne? Otóż od czasów najdawniejszych ludzkość mierzyła się z konfliktami i powstawała potrzeba rozsądzenia sporu zwaśnionych stron. Z czasem zaczęły powstawać instytucje, które pełniły funkcje rozjemcze lub orzecznicze, a proces rozwoju wła-

²⁹ Zob. też: A. D'Amato, *op. cit.*, s. 1980.

³⁰ Por. E. Łętowska, K. Pawłowski, *O prawie i o mitach*, LEX, Warszawa 2013, s. 127.

³¹ T. Burzyński, *Przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Przegląd Podatkowy” 2010, nr 1, s. 42.

dzy sędowniczej postępował³². Nie można jednak uznać, iż sędziowie, którzy zajmują się orzekaniem, jedynie wykonują swój zawód, jak inni obywatele. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest realizacją swoistego powołania życiowego i ma swoją wysoką cenę: „Od sędziów wymaga się nie tylko doświadczenia życiowego i wiedzy prawniczej, lecz także nieskazitelnego charakteru i wysokiej moralności, dzięki którym sędzia będzie godny swego zawodu”³³.

Tym zaś, co odróżnia organy sądowe i sędziów od innych podmiotów, które sprawują władzę, są niezależność oraz niezawisłość. Gdy ich zabraknie, nie będzie ani sądu, ani sędziego³⁴. Niezawisłość wiąże się z tym, iż sędziowie muszą podlegać prawu i własnym przekonaniom. Nadużyciem byłaby teza, iż również sztuczna inteligencja byłaby podczas rozpoznawania spraw „niezawisła”, skoro oprogramowanie „znałoby” prawo i byłoby „wolne” od zewnętrznych nacisków. Takie rozumienie niezawisłości jest bowiem niedopuszczalnym uproszczeniem, sprowadzeniem wskazanej kwestii do aspektu czysto formalnego. Maszyna nie dysponuje jednak tym, co stanowi istotę niezawisłości, rozumianej jako prawo i obowiązek kierowania się własnym przekonaniem przy wyrokowaniu – sumieniem i wolną wolą. Sędzia przy wyrokowaniu bierze bowiem pod uwagę zarówno przepisy obowiązującego prawa, jak i własne sumienie; to jego obowiązek³⁵. Sędziowie, wykonując zadania władzy sędowniczej, w sposób niezawisły ustalają stany faktyczne spraw, oceniają przedstawiane im dowody, aż w końcu wyrokuja³⁶. „Niezawisłość” to słowo-klucz przy ustalaniu sfery władzy sędziowskiej. W literaturze podkreśla się, iż sędzia, który jest niezawisły, realizuje swoje moralne zobowiązania wobec uczestników postępowań; ma bowiem wydać orzeczenie, za które powinien czuć się odpowiedzialny. Wskazuje się, iż z niezawisłości wywodzi się obowiązek moralny (etyczny) sędziego, by angażował się w rozpoznawanie sprawy stron³⁷. Sędzia musi być więc „niezawisły, a zatem również wewnętrznie niezależny w korzystaniu z władztwa interpretacyjnego, proceduralnego, subsumcyjnego i decyzyjnego”³⁸. Niezawisłość, jako pochodną wewnętrznej

³² B. Stępień-Załucka, *Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez Sąd Najwyższy w Polsce*, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 2.

³³ *Eadem*, *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, nr 85, s. 159.

³⁴ S. Dąbrowski, *Ustrojowa pozycja sędziego*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2014, nr 1, s. 8.

³⁵ *Ibidem*, s. 12; R. Hausner, *Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2015, nr 1, s. 10.

³⁶ M. Siwek, *Prawa i obowiązki sędziego*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 13, s. 37.

³⁷ P. Skuczyński, *Aktywizm sędziowski a etyka sędziowska w Polsce. Uwagi w stulecie niepodległości*, [w:] *Miedzy tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. L. Pisarczyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 364–365.

³⁸ A. Krzynówek-Arndt, *Związek sumieniem a granice władzy sędziowskiej w kontekście normatywnych modeli sądowego stosowania prawa*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 5, s. 22.

wolności i moralności, można odnosić tylko i wyłącznie do istot rozumnych, posiadających sumienie i wolną wolę – a więc do ludzi. Nie ma zaś sędziego tam, gdzie nie ma niezawisłości. W konsekwencji za niemożliwą do obrony uważam tezę, iż roboty, wyposażone nawet w najdoskonalsze oprogramowanie, mogłyby sprawować władzę sądowniczą.

Podsumowanie

W najbliższej przyszłości nie grozi nam dopuszczenie robotów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości – sztuczna inteligencja nie osiągnęła jeszcze odpowiedniego etapu rozwoju. Zgodzić należy się ze spostrzeżeniem, iż jeszcze nieprędko oprogramowanie robota dogoni umysł sędziego³⁹. Nie oznacza to jednak, iż w dalszej (a może całkiem bliskiej?) przyszłości nie dojdzie do włączenia w szeroko pojęty wymiar sprawiedliwości także i sztucznej inteligencji.

Jak starałam się udowodnić, powierzenie komputerom wymiaru sprawiedliwości *sensu stricto*, tj. wydawania wiążących orzeczeń, jest niedopuszczalne, zważywszy na samą istotę sprawowania władzy sądowniczej. Powyższe nie oznacza jednak, iż należy odrzucić jakąkolwiek możliwość wspierania się w procesie wymiaru sprawiedliwości sztuczną inteligencją.

Z jednej strony „orzekanie” przez sztuczną inteligencję można by traktować na analogicznych zasadach co współczesny nakaz zapłaty wydawany w postępowaniu upominawczym. A zatem komputer wydawałby swoisty „wyrok”, który w przypadku wniesienia sprzeciwu traciłby moc, natomiast w razie zgody stron na wydane rozstrzygnięcie uzyskiwałby moc prawomocnego orzeczenia sądu. Niewątpliwie możliwość odwołania się od „wyroku” komputerowego realizowałaby wyrażany w literaturze postulat zapewnienia istnienia systemu kontroli takich „rozstrzygnięć” przez ludzi⁴⁰. Przyjęcie takiej koncepcji wymagałoby jednak uporania się z problemem braku niezawisłości „orzecznika”, który wydał tego rodzaju „rozstrzygnięcie”. A zatem niezawisłość sądu musiałaby przestać stanowić jeden z bezwzględnie konstytutywnych elementów prawa do sądu – jednego z podstawowych praw człowieka⁴¹.

Z drugiej strony – i to rozwiązanie wydaje się właściwsze – „rozstrzygnięcia”, jakie roboty mogłyby wypracowywać, można uznać jedynie za propozycje zakończenia sporu na bazie ustaleń poczynionych przez system

³⁹ Por. A. Kasperska, *Problemy zastosowania sztucznych sieci neuronalnych w praktyce prawniczej*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2017, nr 11, s. 32.

⁴⁰ Zob. T. Sourdin, *op. cit.*, s. 1124; A. D’Amato, *op. cit.*, s. 1300. `

⁴¹ W szczególności: art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej; art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych; art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

maszynowy. Tęgo rodzaju „propozycja” mogłaby zostać zaakceptowana przez strony i wówczas – przybierając formę ugody (w sprawach cywilnych) lub swoistego dobrowolnego poddania się karze (w sprawach karnych) – pozwalałaby uniknąć długotrwałego i kosztownego procesu sądowego. W razie braku zawarcia ugody sprawę należałoby natomiast skierować do rozpoznania sędziemu „z krwi i kości”, który jednak mógłby w procesie korzystać z ustaleń i wskazówek ze strony sztucznej inteligencji. Oczywiście, strony mogłyby wówczas podnosić w sądzie okoliczności, które w ich ocenie powinny mieć wpływ na treść wyroku, w szczególności związane z ocenami moralnymi i zasadami współżycia społecznego. W ten sposób nie doszłoby do naruszenia zasady prawa do sądu, a jednocześnie można byłoby wykorzystać możliwości, jakie daje perspektywa zaangażowania sztucznej inteligencji na gruncie problematyki rozwiązywania sporów prawnych.

Zapewne przyszły rozwój prac nad sztuczną inteligencją otworzy przed ludzkością nowe perspektywy jej wykorzystania, w tym również w kwestii wymiaru sprawiedliwości. Jakkolwiek ułoży się przyszłość, pomysł na wykorzystanie sztucznej inteligencji w rozpoznawaniu spraw sądowych będzie musiał utorować sobie drogę pomiędzy Scyllą sprawności postępowania a Charybdą niezawisłości sędziowskiej.

Bibliografia

- D'Amato A., *Can/Should Computers Replace Judges?*, „Georgia Law Review” 1977, Vol. 11 (5).
- Burzyński T., *Przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Przegląd Podatkowy” 2010, nr 1.
- Dąbrowski S., *Ustrojowa pozycja sędziego*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2014, nr 1.
- Goździaszek Ł., *Perspektywy wykorzystania sztucznej inteligencji w postępowaniu sądowym*, „Przegląd Sądowy” 2015, nr 10.
- Harari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Hausner R., *Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2015, nr 1.
- Kaplan J., *Sztuczna inteligencja. Co każdy powinien wiedzieć*, WN PWN, Warszawa 2019.
- Kasperska A., *Problemy zastosowania sztucznych sieci neuronalnych w praktyce prawnej*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2017, nr 11.
- Krzyżówek-Arndt A., *Związanie sumieniem a granice władzy sędziowskiej w kontekście normatywnych modeli sądowego stosowania prawa*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 5.
- Kuźniacki B., *Zastosowanie sztucznej inteligencji do prawa podatkowego: Spojrzenie w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego” 2017, nr 2.
- Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, LEX, Warszawa 2012.
- Łętowska E., Pawłowski K., *O prawie i o mitach*, LEX, Warszawa 2013.

- Partyk A., *Miarkowanie wysokości zachowku z uwagi na zasady współżycia społecznego. Glosa do wyroku s. apel. z dnia 9 maja 2018 r., V ACa 921/17*, LEX/el. 2018.
- Partyk A., *Waiver of Succession with Effect on a Minor: Comments de Lege Ferenda* [Zrzeczenie się dziedziczenia wywierające skutki odnośnie małoletniego dziecka – uwagi de lege ferenda], „Ius Novum” 2019, Vol. 13, No. 3.
- Partyk A., *Wyrokowanie o zachowku – ile swobody, ile matematyki?*, „Quaere” 2019, Vol. 9.
- Siwek M., *Prawa i obowiązki sędziego*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 13.
- Skuczyński P., *Aktywizm sędziowski a etyka sędziowska w Polsce. Uwagi w stulecie niepodległości*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. L. Pisarczyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Sourdin T., *Judge v Robot? Artificial Intelligence and Judicial Decision-Making*, „UNSW Law Journal”, Vol. 41(4).
- Stępień-Załużka B., *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, nr 85.
- Stępień-Załużka B., *Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez Sąd Najwyższy w Polsce*, C.H. Beck, Warszawa 2016.
- Stylec-Szromek P., *Sztuczna inteligencja – prawo, odpowiedzialność, etyka*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2018, z. 123.
- Susskind R., Susskind D., *Przyszłość zawodów. Jak technologia zmieni pracę ekspertów, tłum. Lidex*. Centrum Tłumaczeń i Obsługi Konferencji, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Tegmark M., *Życie 3.0*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2017.
- Tokarczuk O., *Szafa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Załużki M., *Alimenty w miejsce zachowku? Uwagi na tle ochrony osób bliskich spadkodawcy w perspektywie rekodyfikacji polskiego prawa cywilnego*, [w:] *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia materialne*, red. J. Łukasiewicz, I. Ramus, t. 2, Adam Marszałek, Toruń 2015.
- Załużki M., *Obniżenie należności z tytułu zachowku w oparciu o zasady współżycia społecznego. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16.06.2016 r., V CSK 625/15*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 3.
- Załużki M., *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2012, z. 2.

Abstract

Legitim 2.0., About the Future Robot... Resolving Disputes Concerning Legitim

“Judgment reserved for qualified judges” - is a statement which will is not most likely soon (if ever) going to become outdated in relation to the judicial process in Polish legal system. Can it not be assumed, however, that within a few dozen years, apart from the judges, the judgements will be held by specialized computers that would be able to faultlessly assess the legitimacy of the submitted claims? At present, it is difficult to predict whether the so-called human factor will ever be supported or even replaced by artificial intelligence in the process of issuing judgements. However, if this were to happen

and some of the cases could be recognized by machine systems, it might be an effective solution to the problem of protracted proceedings in courts. Undoubtedly, a specialized computer program that could subsume certain “rigid” arrangements from the point of view of specific legal norms could also prepare a solution for a specific content - based on “experience” gained from the analysis of hundreds or even thousands of analogous court cases. Could such application be utilised, for example, regarding legitim cases? In my paper, I will attempt to answer the question of whether the “human factor” is irreplaceable when dealing with a legitim case, or whether it could as well be replaced by the “robot of the future”, expert in the analysis of claims of this kind. Solving the above issue undoubtedly requires consideration of whether a court ruling on a legitim case boils down to applying specific legal rules and making mathematical calculation on their basis, or it requires real person, a judge who could take a human view of the case.

Key words: artificial intelligence, robots, judge, legitim

Streszczenie

Legitim 2.0., czyli o robocie przyszłości... rozstrzygającym spory zachowkowe

„Orzekanie zastrzeżone dla wykwalifikowanych sędziów” – to stwierdzenie, które najprawdopodobniej nieprędko (jeśli kiedykolwiek) straci na aktualności, w odniesieniu do procesu orzeczniczego w polskim systemie prawa. Czy jednak nie można założyć, że w przeciągu kilkudziesięciu lat do orzekania, obok sędziów, dołączą też wyspecjalizowane komputery, które będą umiały bezbłędnie ocenić zasadność zgłaszanych roszczeń? Na dzień dzisiejszy trudno przewidzieć, czy kiedykolwiek w procesie orzekania tzw. czynnik ludzki będzie wspierany lub nawet zastąpiony sztuczną inteligencją. Gdyby jednak tak się stało i niektóre ze spraw mogłyby być rozpoznawane przez systemy maszynowe, to być może stanowiłoby to skuteczne rozwiązanie problemu przewlekłości postępowań w sądach. Niewątpliwie wyspecjalizowany program, który mógłby dokonywać subsumpcji określonych ustaleń o charakterze „sztywnym” pod kątem określonych norm prawnych, mógłby też przygotować rozstrzygnięcie określonej treści – w oparciu o „doświadczenie” zdobyte na podstawie analizy setek, czy nawet tysięcy analogicznych spraw sądowych. Czy takie zastosowanie mogłoby odnieść się np. do spraw o zachówek? W moim artykule podejmę próbę odpowiedzi na pytanie, czy przy rozpoznawaniu sprawy o zachówek „czynnik ludzki” jest niezastępowalny, czy też równie dobrze mógłby być zastąpiony „robotem przyszłości”, biegłym w analizie roszczeń tego rodzaju. Rozstrzygnięcie powyższego zagadnienia niewątpliwie wymaga rozważenia tego, czy orzekanie sądowe w sprawach o zachówek sprowadza się stosowania określonych reguł prawnych i dokonywania na ich podstawie obliczeń matematycznych, czy też wymaga od sędziego „ludzkiego” spojrzenia na sprawę.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja, roboty, sędzia, zachówek